

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 22

(101)

listopad

1998

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

Polonia

Program kandydata na deputowanego

80 rocznica zbrojnego czynu

Muzyka

Każdy człowiek jest lepszy ode mnie

Rozmaitości

O winie

Andrzej, Jędrus, Ondraszek

Kalendarium

Wyjście z obecnej sytuacji upatruję:
■ zlikwidowaniu opłaty za przejazd w miejskich środkach transportu pasażerskiego;
■ zachowaniu dotacji do opłaty usług komunalnych dla niezamożnych obywateli. • 4

"...Tułaczem ludności polskiej, oderwanej od pnia macierzystego i rzuconej w odmęt obcego życia, obcych wpływów i materialistycznych pojęć, wystawiliśmy pokątną siłę zbrojną". • 5

Natomiast w latach 70. jedynym narkotykiem wśród muzyków w Polsce była chyba gorzalka. Teraz u „Skaldów” od paru lat nie ma nawet tego problemu, bo nikt w zespole nie pije alkoholu. • 6

Szczególnie korzystne dla zdrowia jest picie czerwonego wina ze względu na zawartość w nim polifenoli i tanin, które prawdopodobnie znajdują się w skórce winogron. • 7

Kiedy na Andrzeja deszczem poleje, śniegiem przyproszy, cały rok nie w porę rolę moczy, suszy. • 7

3 XII 1857 — W Berdyczowie urodził się Józef Konrad Korzeniowski — Joseph Conrad (zm. 1924), wybitny pisarz angielski polskiego pochodzenia. • 8

Kronika parlamentarna

Budżet, a kryzys

W Radzie Najwyższej toczy się proces formowania przyszlórocznego budżetu. Biorą w nim udział wszystkie Komitety RN. Już w październiku służba prasowa RN powiadomiła o wprowadzeniu przez Komitet ds. Obrony Praw Człowieka, Komitet ds. Mniejszości Narodowych i Stosunków, Międzyetnicznych propozycje odnośnie dróg finansowania rozwoju potrzeb kulturalnych, oświatowych i językowych mniejszości narodowych na Ukrainie, o wsparciu materialnym krymskich Tatarów i innych narodów deportowanych, jak również ofiar represji politycznych.

Trudno powiedzieć w jakim stopniu uwzględniono te propozycje w projekcie rządowym budżetu, ale minister finansów Igor Mitiukow przedstawiając projekt budżetu na rok 1999 poinformował, że przewidziane są cięcia w sferze oświaty, ochrony zdrowia, nauki i kultury.

Przewodniczący Komitetu ds. Budżetu Państwa Julia Timoszenko (Gromada) określiła planowany budżet katastroficznym dla państwa.

19 listopada Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma wystą-

pił w RN z orędziem o stanie państwa. Jego treść nasuwa przypuszczenie, że ludzie z otoczenia Prezydenta nie zdążyli wypracować wspólnej platformy. I tak, jeżeli w pierwszej części orędzia zawarta jest ostra krytyka prezesa Banku Narodowego Ukrainy Wiktora Juszczenki, to w drugiej brzmia już wyrazy uznania jego działalności.

Po raz pierwszy zabrzmiała myśl o sztucznym wsparciu kursu hrywny. Wini on w tym przede wszystkim przyczyny wewnętrzne a nie zewnętrzne. Prezydent przewiduje dalsze pogorszenie sytuacji ekonomicznej w kraju.

W tym też dniu RN przyjęła w drugim czytaniu Ustawę o wyznaczeniu granic minimum życiowego i minimalnego wynagrodzenia. Podniesiono je obecnie odpowiednio do 118 i 148 hrywien.

I dzieje się tak w warunkach całkowitej zapaści dochodów budżetowych na rok bieżący, kiedy zadłużenie w wynagrodzeniach wzrosło w porównaniu z rokiem poprzednim dwukrotnie. W takiej sytuacji trudno zaradzić władzy wykonawczej.

BORD



Uczestnicy gremium podczas omawiania Statutu

28 listopada 1998 roku w Kijowie odbyło się zebranie założycielskie organizacji dziennikarzy pracujących w polskich środkach masowego przekazu na Ukrainie.

Ukonstytuowano Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy na Ukrainie. Wybrano tymczasowy siedmioosobowy Zarząd na czele z Eugeniuszem Tuzow-Lubańskim, któremu powierzono pracę nad statutem i rejestracją nowego ciała.

(O szczegółach poinformujemy w następnym numerze)

Czas leci a szeregi nasze topnieją...

Stowarzyszenie Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny

Podczas II wojny światowej w kwietniu 1944 r. na Żytomierszczyźnie rozlokowana była I Armia Wojska Polskiego, a latem tego samego roku rozpoczęto formowanie dwóch dywizji Piechoty (5 i 6), które miały wejść w skład II Armii Wojska Polskiego. Były to jednostki Polskiego Korpusu Pancernego, artylerii, saperów, łączności i innych.

W tym czasie wielu naszych rodaków — Polaków Żytomier-

szczyzny, w większości młodzieży, na ochotnika wstąpiło do Armii Polskiej i jako żołnierze w składzie prawie wszystkich jednostek WP brali oni czynny udział w walkach nad Bugiem, na Wiśle, za Pragę i Warszawę, na Wale Pomorskim i Pomorzu Zachodnim, w operacjach berlińskiej i praskiej, w szturmie Berlina. I dalej: „Wtedy nie mieliśmy innego wyboru, jak iść najkrótszą drogą do Polski.

Ciąg dalszy na str. 3

Z okazji 100-ej edycji „Dziennika Kijowskiego” zespołowi redakcyjnemu, przyjaciółom oraz czytelnikom tego pisma najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy swego szacunku składa

Konsulat Generalny RP w Kijowie

З нагоди випуску 100 номера газети найкращі побажання всім її творцям і читачам пересилає редакція газети

„Голос України”

Życzenia zwiększenia rzeszy czytelników i zmniejszenia trudności finansowych z okazji ukazania się 100 numeru „Dziennika Kijowskiego” składa zespołowi redakcyjnemu gazety -

Grono twórcze RADIA LWÓW

Najserdeczniejsze gratulacje dla Redakcji z okazji wydania 100 numeru „Dziennika Kijowskiego” składa -

Stowarzyszenie Kombatanów Wojska Polskiego z Żytomierza

Kolejnej setki udanych numerów życzy redaktorom „Dziennika Kijowskiego” -

„Mozaika Berdyczowska”

Dalszych sukcesów w doskonaleniu „Dziennika Kijowskiego” z okazji ukazania się jego 100 numeru życzy całemu zespołowi redakcyjnemu -

Redakcja bratniej „Gazety Lwowskiej”

Uroczysta impreza

14 listopada Polonia Dniepropietrowska zrzeszona w „Związku Polaków”, uroczystie odznaczyła 80 rocznicę odzyskania niepodległości Polski. W świątecznie ozdobionej sali klubowej oprócz polskiej społeczności miasta, zebrali się liczni goście z Kraju, zatrudnieni tu na budownictwie pracownicy „Energoopolu”.

Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego, obecni wysłuchali wystąpienia p. Romana Wierzbickiego, w którym opowiedział on o trudnej, trwającej ponad sto lat, walce o niepodległość Polski, która zakończyła się w końcu „Ciudem nad Wisłą”.

Następnie odbył się koncert zainaugurowany recytacją utworów Adama Mickiewicza a zakończony patriotyczną pieśnią: „Żeby Polska była Polską”.

Uroczystość zakończyła się wesołą zabawą i dyskoteką dla młodzieży.

Włodzimierz Rulkowski
(Dniepropietrowski)

NOTA
BENE

W dniu 28 listopada br. w Kijowie odbyło się zebranie założycielskie Klubu Dziennikarzy Polskich na Ukrainie.

W dniu 5 grudnia br. w kijowskim Domu Weteranów o godz. 10.00. odbędzie się II Zjazd Uczonych Polskich na Ukrainie.

W dniach 10-11 grudnia w Warszawie odbędą się Targi Wschodnioeuropejskie i Forum Ekonomiczne, zorganizowane pod patronatem wyższych organów władzy RP i z udziałem ambasadorów Ukrainy i Rosji w Polsce.

Profesor Instytutu Literatury NAN Ukrainy, autor wielu prac literaturoznawczych w dziedzinie polonistyki pani Julia Bułachowska, która jest aktywną działaczką PSKO im. A. Mickiewicza w Kijowie, została wybrana członkiem Honorowym Akademii Wyższej Szkoły Ukrainy. Gratulujemy!

Zarząd Główny Związku Polaków na Ukrainie

zaprasza naukowców — Polaków Ukrainy

do udziału w II Zjeździe Uczonych Polskich na Ukrainie,

który rozpocznie swe obrady 5 grudnia 1998 roku w Domu Weteranów o godz. 10.00

Z wielkim żalem i bólem zawiadamiamy, że 16 listopada 1998 roku zmarła nagle, w wieku 57 lat, sumienna pracownica Ambasady RP w Kijowie

ELŻBIETA TYLIŃSKA

Cześć Jej pamięci.

Wyrazy najgłębszego i serdecznego współczucia składamy Mężowi i Córcie.

Ambasador Jerzy Bahr oraz pracownicy Ambasady i Konsulatu Generalnego w Kijowie

Do artykułu z poprzedniego numeru pt.: "Piękny jubileusz" (str.2) wkradł się błąd. Otóż inflacja w Polsce w tym roku przypuszczalnie spadnie poniżej 10%. Przepraszamy.

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев, а/я 2

Редакция газеты "Dziennik Kijowski"

W nowym domu - Szczęść Boże!

Z życia ośrodków

16 listopada do winnickiej Szkoły Średniej nr 7 zawitali wysocy goście: przedstawiciele korpusu dyplomatycznego na czele z ambasadorem RP na Ukrainie p. Jerzym Bahrem i konsulem generalnym RP w Kijowie p. Kazimierzem Chycem, goście ze Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" z jego wiceprezesem Andrzejem Chodkiewiczem, przedstawiciele władz miejskich, biznesmeni polscy i ukraińscy, w tym dyrektor firmy "Absolut" p. Sławomir Kempa.

Przyczyna takiego spotkania była niebagatelna, a mianowicie



Upominki przyjmuje prezes organizacji p. Alicja Ratyńska

Stanisław Panteluk



Gratulacje i upominki z okazji wjazdu do nowej siedziby składają weterani Stowarzyszenia państwo Rudeccy

A. K.

Spotkania

Gdańsk i mniejszości

W dniach 13-15 listopada odbyły się w Trójmieście nad Bałtykiem dwa kulturalne wydarzenia ważne dla mieszkających w Polsce mniejszości. Pierwsze z nich to, jak twierdzą organizatorzy jedyny w Europie „Festiwal Mniejszości Narodowych”, odbywający się już po raz czwarty od pierwszej edycji w 1992 roku. Imprezę organizują wspólnie przedstawiciele prawie wszystkich mniejszości narodowych w Polsce.

Celem imprezy jest bliższe zapoznanie społeczności polskiej z zagadnieniami mniejszości polskich oraz wewnętrzna integracja uczestników festiwalu. Program składał się ze wspólnych zabaw, koncertów oraz dyskusji.

Drugie wydarzenie to przebiegający równocześnie z festiwalem „22 Ukraiński Jarmark Młodzieżowy” - coroczna impreza organizowana przez młodzież ukraińską. Działacze „Związku Młodzieży Ukraińskiej w Polsce”, główni organizatorzy imprezy mówią ze impreza ma już 20-letnią tradycję, ale co rok zbiera tysiące widzów i sympatyków.

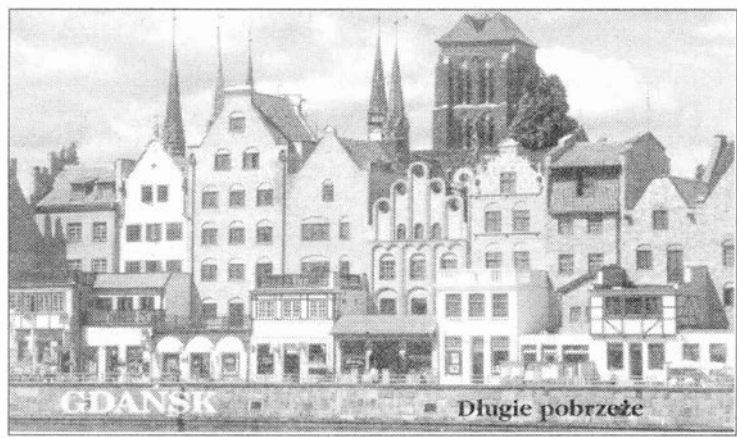
Przyczyną popularności Jarmarku jest świetna strona rozrywkowa i muzyczna imprezy. Od kabaretu do muzyki rockowej - prawie wszystkie gatunki

artystyczne były przedstawione na scenie w Sopocie, gdzie impreza tradycyjnie się odbywa. Poza gośćmi z różnych zakątków Polski wystąpili także goście z samej Ukrainy. Z dobrym przyjęciem spotkały się kwartet wokalny ze Lwowa „IONA” oraz szczególnie folk-punkowy zespół „Aktus” z Kijowa. Niemniej gorąco byli witani przez widzów prezentujący swoją twórczość młodzi ludzie z Przemysła, Elbląga, Legnicy i wielu innych miast RP.

Warte chyba zaznaczenia jest chyba to, że sponsorami obydwu imprez są Ministerstwo Kultury RP, Urzędy miast Gdańska i Gdyni oraz Fundacja Stefana Batorego. Rozumienie spraw mniejszości narodowych łącznie z energią i entuzjazmem przedstawicieli tych mniejszości sprawia że w Polsce odbywa się corocznie kilkadziesiąt imprez podobnych do tych, które odbyły się tydzień temu w Gdańsku i Sopocie, a sposób w jaki współpraca między władzami państwowymi i samorządowymi a przedstawicielami mniejszości się układa może być podany jako wzorcowy.

Wiktor Tarnawski

z Gdańska (Internet)



Apel

Światowa lista Krakowian

Inicjatywa Miasta Krakowa i Stowarzyszenia Krakowskie Forum Rozwoju

Krakowianie mieszkają w różnych zakątkach świata. Wielu z nich to wybitni naukowcy, artyści, przedsiębiorcy - ludzie, którzy odnieśli sukces w rozmaitych dziedzinach. Duża ich część czuje się związana ze swoim rodzinnym miastem. Są dumni z tego, że urodzili się, wychowali, studiowali w Krakowie. Czy jednak ich krakowskie powiązania muszą ograniczać się jedynie do płaszczyzny prywatnej? Wśród członków Krakowskiego Forum Rozwoju powstał pomysł, aby stworzyć Światową Listę Krakowian. Listę ludzi, którzy pochodzą z naszego miasta, którzy tu mieszkali, studiowali, którzy przede wszystkim czują się krakowianami i chcą swoją „krakowskość” kultywować, **CHOĆ DZIŚ MIESZKAJĄ W RÓŻNYCH ZAKĄTKACH ŚWIATA.**

KFR zamierza zbierać informacje o takich ludziach i gromadzić je w formie komputerowej bazy danych. Chcemy utrzymywać z nimi kontakt korespondencyjny i przekazywać ciekawe informacje o Krakowie. Mamy nadzieję, że doprowadzi to do wzmożenia ich kontaktów z Krakowem - nie tylko prywatnych. Być może umożliwi to również nawiązanie znajomości pomię-

dzy krakowianami mieszkającymi w jednym mieście czy kraju, którzy do tej pory niewiele o sobie wiedzieli. W roku 2000 Kraków będzie jedną z europejskich stolic kultury. Planujemy wtedy zorganizować Zjazd Krakowian 2000: imprezę kulturalno-naukową dla krakowian, którzy pragną spotkać się w swoim ukochanym mieście.

Naszym strategicznym celem jest stworzenie lobby krakowian z całego świata na rzecz ich rodzinnego miasta. Chcielibyśmy, aby stali się jego ambasadorami i baczyli na jego wizerunek w świecie, pomagali promocji Krakowa, umożliwiali nawiązywanie kontaktów.

WYKORZYSTAJMY OGROMNY POTENCJAŁ WYNIKAJĄCY Z FAKTU, ŻE ŚWIAT JEST PEŁNY KRAKOWIAN!

Zgłoszenia na listę prosimy serdecznie kierować pocztą lub faksem do Sekretariatu Krakowskiego Forum Rozwoju:

ul. Floriańska 31, 31-019
Kraków,
tel. (fax): + 48-12-429 51 90,
e-mail: kr-forum@kki.
krakow.pl

(Ankiety uczestnika dostępne w redakcji "DK")

Ogłoszenia

- Gluchy 37 lat szuka pracy w Polsce. Posiada wyższe wykształcenie z dziedziny budowy maszyn. Ma doświadczenie w pracy konstruktora. Możliwa inna praca. Wsewołod Szabunin. Ukraina, 252042, Kijów-42 Twerskyj Tupik 6/8,m.4.
- Суперобогреватель, писать 254114 Киев, а/я 1, Юрий.
- Мужчина /30-171-79/ познакомится со стройной девушкой 18-30 лет из Украины, Польши, совсем не обязательно писанной красавицей, но желательно с маленькими габаритами. 254050 Киев-50 а/я 722 Сергей.
- Szukam kontaktu z polskimi partiami politycznymi. Ukraina 270045 Odessa a/s 157 Stanisław Ogorow.

Inż. Borys Szewczenko rozmawia z kierownictwem Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Ekspertowego "ZOND XXI" Wołodymirem Grudnowem i Walerym Cieszkowskim

B. Sz.: - Byłem w Przedsiębiorstwie "ZOND XXI", oglądałem proces produkcyjny, rozmawiałem z załogą-elektromi. Jak Państwu się to udało, że właściwie w ciągu roku po powstaniu przedsiębiorstwa, przy tym w okresie kryzysu gospodarczego w Ukrainie, osiągnęliście tak dobre wyniki w produkcji?

W. G.: - Bo jesteśmy potrzebni. To, co aktualnie wytwarzamy - nową serię aparatury kontroli parametrów wibracji łożysk turbo-generatorów, innego obracającego się wyposażenia przemysłowego - według wymagań techniki bezpieczeństwa powinno być instalowane w wielu obiektach, gdzie przekroczenie parametrów wibracji grozi awarią. W takich zakładach najpierw przeprowadzamy ekspertyzę i rewizję obiektu przemysłowego, następnie albo

Awaria w elektrowni? Niekoniecznie!

instalujemy naszą nową aparaturę, lub odnawiamy i remontujemy starą, jeszcze "radziecką": w elektrowniach atomowych, elektrociepłowniach, pompowniach ropociągów i gazociągów, przedsiębiorstwach górniczych i in. z gwarancją jakości zarówno aparatury, jak też wykonywanych prac.

W. C.: - Rok temu oddzielił się od rozpadającego się dużego państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego i stworzyliśmy Spółkę z o.o., udało się nam zaangażować dużą grupę doskonałych elektroników i instalatorów, zaś rozwiązania techniczne, których opracowaniem kieruje inżynier naczelny Serhij Czeredniczenko - to właściwie nasze "know-how". Ludzie chcą u nas pracować, bo od samego początku przestrzegamy żelaznej zasady: wypłacać wynagrodzenia regularnie, we właściwym czasie i w tej wielkości, która w

naszych warunkach jest dobrą.

B. Sz.: - A jak z poziomem technicznym - czy dorównuje podobnej aparaturze zachodniej?

W. G.: - Nasza aparatura całkowicie odpowiada obowiązującym międzynarodowym normom i wymaganiom. Jednocześnie ma określone zalety: ta aparatura jest specjalnie dostosowana do instalowania na dużych przemysłowych "radzieckich" urządzeniach, które dotychczas pracują w wielu zakładach zarówno byłego ZSRR, jak też byłych "krajów socjalistycznych".

W. C.: - Poważne znaczenie dla naszych zleceniodawców oczywiście ma cena aparatury. Dzięki surowej oszczędności nakładów produkcyjnych i wydatków ogólnozakładowych wartość naszej aparatury jest 3-5-krotnie mniejszą w porównaniu z zachodnimi

Gospodarka Polonijna

analogami. Na przykład, u nas cena jednego kanału pomiarowego średnio wynosi 390 USD, w zależności od stosowanego układu. W jednym module-bloku jest 8 kanałów. Cena jednego modułu sięga średnio - 3120 USD. Cena analogicznego modułu zachodniego wynosi 20 000 USD, przy jednakowym rocznym okresie gwarancyjnym.

B.Sz. (do Pana Walerego) - może porozmawiamy po polsku - przecież Pan jest z pochodzenia Polakiem. Jak rozwijają się kontakty z polskimi zakładami przemysłowymi? Bezsprzecznie w Polsce także jest dosyć dużo obiektów przemysłowych, gdzie powinny dobrze sprawować się czujniki wibracji PPE "ZOND XXI".

W. C.: - Obecnie poszukujemy w Polsce takiej firmy lub za-

kładu, które zdecydowałyby się wziąć się za promocję naszej aparatury w Polsce, oczywiście na wzajemnie korzystnych warunkach. Niedawno przy sprzyjaniu pana Sławomira Kempy, znanej osoby w sferze polskiego biznesu na Ukrainie, kierownika biznesośrodka "KEMPA-CENTRUM" w Kijowie, byliśmy na prezentacji znanej krakowskiej Fabryki Urządzeń Górniczych "GEORYT" S.A., gdzie nie tylko zapoznaliśmy się z wysoką jakością produkcją tej fabryki, lecz również nawiązaliśmy osobiste kontakty z jej kierownictwem (prezentację prowadzili Prezes Zarządu Jerzy Gas, dyrektor Biura Rozwoju Ryszard Chylaszek i Kierownik Działu Marketingu Robert Owsianka). Pokładamy duże nadzieje na to, że te kontakty będą owocne.

B. Sz.: - Dziękuję, życzę PPE "ZOND XXI" dalszych sukcesów.

W. G.: - Zapraszamy wszystkich zainteresowanych zapoznać się z naszą aparaturą bezpośrednio w przedsiębiorstwie. Nasz adres: 253125, Kijów-125, Bulwar Perowa 7-a. Tel./fax: (38-044) 514-44-03.

Weterani

Ciąg dalszy ze str. 1

Wtedy my to zrobiliśmy, poszliśmy i wnieśli swój posilny wniosek dla zwycięstwa nad faszyzmem. Wielu naszych rodaków nie wróciło na naszą Ziemię Żytomierską i pozostali wiecznie leżąc na ziemi Polskiej - ziemi skąd nasz Ród".

W roku 1993, w pięćdziesiątą rocznicę bitwy pod Lenino, stoczony przez 1 Dywizję Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, powstała idea założenia Stowarzyszenia Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny.

Stowarzyszenie to obecnie, wg stanu na listopad 1996 roku, liczy sobie 311 oficerów i żołnierzy oraz ok. 160 wdów. Wiek weteranów waha się pomiędzy 63-88 rokiem życia; wielu z nich było rannych, wielu jest chorych, są inwalidzi.

Sytuacja ekonomiczna i zdrowotna wielu kombatantów jest zła, tymczasem lekarstwa są bardzo drogie; nie mogą sobie pozwolić na leczenie szpitalno-sanatoryjne, wielu ma kłopoty z ubraniem i obuwem; narastają trudności aprowizacyjne. Organizowana samopomoc jest skromna, a ze względu na zamieszkanie członków stowarzyszenia w licznych

Czas leci a szeregi nasze topnieją...

wsiach i osiedlach województwa oraz trudności komunikacyjne jest bardzo ograniczona.

Od 1993 r. pomocy finansowej udziela weteranom Konsulat Generalny RP w Kijowie. W latach 1993-1995 pomoc ta w wysokości 20-30 USD na rok objęła ok. 550 osób - wdów i weteranów. Jednak w związku z dewaluacją i kryzysem na Ukrainie dziś pomoc ta nie jest wystarczająca, choć ma ona podwójny wymiar - finansowy, bo dla weteranów jest znaczącą pomocą, oraz moralny - Polska pamięta o swoich żołnierzach!

Weterani Żytomierszczyzny liczyli, że ich prawna sytuacja ulegnie zmianie, a tym samym pomoc - przede wszystkim w zakresie leczenia - będzie większą, z chwilą uznania ich za kombatantów Wojska Polskiego, po usunięciu formalnej przeszkody, jaką jest fakt, iż dniu 11 września 1939 r. nie mieli polskiego

obywatelstwa (przecież nie z własnej winy). Niestety, trwające od 1995 r. starania nie doprowadziły jednak do szybkiego i pozytywnego rozwiązania problemu, a tymczasem czas leci, szeregi nasze się zmniejszają, jeszcze w 1995 roku było nas 360.

Dla żołnierza - weterana bez względu na to, czy jest on uznany za kombatanta, czy nie, często ważniejsza jest pamięć o nim wyrażana wojskową odznaką honorową i wojskowym odznaczeniem uzyskiwanym w boju od wszelkiej pomocy materialnej, zwłaszcza jeśli są z nią kłopoty.

Te niełatwe do rozstrzygnięcia sprawy poruszone zostały niedawno podczas rozmów Konsula Generalnego RP w Kijowie Kazimierza Chyca z aktywistami Towarzystwa. W czasie pobytu na Ziemi Żytomierskiej wysoki gość znalazł czas odwiedzić najstarszych weteranów w miejscu

ich zamieszkania.

„Nigdy nie myślałem, że będę miał takiego gościa” - ze wzruszeniem powiedział Waclaw Balicki - sierżant rezerwy ze wsi Pokostów. Równie gorąco, często w gronie wszystkich krewnych i sąsiadów spotykali Konsula Generalnego byli szeregowi 1 Armii WP - Włodzimierz Turowski, Stanisław Borymski, Dominik Talko, czy też - liczący sobie już 95 lat - Jan Szczypański.

Dla tych, którzy zechcą nawiązać kontakt z naszymi weteranami podaje adres: Ukraina, 262014 Żytomierz-14, ul. Teatralna 7, Obwodowa Rada



Podczas serdecznej rozmowy Konsula Generalnego RP w Kijowie Kazimierza Chyca z przewodniczącym Rady Stowarzyszenia Zygmuntem Wengłowskiem i weteranem WP Stanisławem Borymskim

Organizacji Weteranów Ukrainy (dla Stowarzyszenia Weteranów WP), tel.: 37-31-59.

Zygmunt Wengłowski
Przewodniczący Rady Stowarzyszenia Weteranów WP Żytomierszczyzny.

IV Turniej Polonii w Tenisie Stołowym

Najlepsze starty roku

Niełatwy, ale obfity w zmagania w różnych miastach i na różnych kortach rok dobiega końca. Rok ten przyniósł nam wiele zwycięstw, lecz za największe tegoroczne osiągnięcie naszej ekipy uważamy udane uczestnictwo w IV Turnieju Polonii w Tenisie Stołowym - Łomża '98. Rywali mieliśmy silnych. Byli nimi tenisiści z

Węgier, Czech, Litwy, Białorusi, Ukrainy i doskonale przygotowana drużyna gospodarzy.

W liczącej osiem osób reprezentacji Ukrainy uczestniczyło pięciu sportowców z Kijowa. I właśnie kijowianie Zubiec Jarosław i Iwan Stiepakow zajęli pierwsze i drugie miejsce. Wśród dziewcząt najlepsza była kijowianka - Swietłana Żurawłowa, która zdobyła 2 nagrody.

Do dziś z tęsknotą wspominamy miłą atmosferę, która towarzyszyła nam w każdym dniu pobytu na zgrupowaniu w Ciechanowcu, wyjazdy na wycieczki (zorganizowane przez "Wspólnotę Polską"), w tym również i do Warszawy.

Za sympatyczne i serdeczne przyjęcie całej mojej ekipy szczególnie dziękuję dyrektorom szkół w Łomży i Ciechanowcu oraz pani Mirosławie Cholewickiej i Senatorowi z Łomży.

Wanda Złutowa

Opiekunka ekipy działającej przy PSKO im. A. Mickiewicza w Kijowie



Konferencja

Drogi współpracy

Takie hasło przyswiecało międzynarodowej konferencji problemowej poświęconej rozwojowi drobnej i średniej przedsiębiorczości, która miała miejsce w końcu listopada w stolicy Ukrainy. Celem

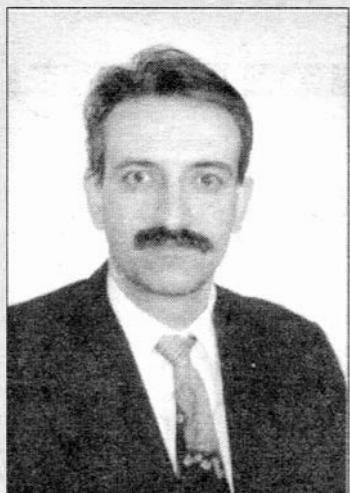
Konferencji było wypracowanie taktyki w najbliższym rozwoju przedsiębiorczości w skomplikowanym okresie kryzysu gospodarczego. Biznesmeni brytyjscy, amerykańscy i polscy podzielili się doświadczeniem ze swoimi ukraińskimi kolegami, którzy zjechali się tu z całej Ukrainy.



Przedstawiciele przedsiębiorców polskich - Sławomir Grzybowski i Mirosław Żywicki z Dzieżgonia

Nasi kandydaci

Polak - kandydatem na Deputowanego Ludowego Ukrainy w Okręgu Wyborczym Nr 221 miasta Kijowa.



Wybory odbędą się 20 grudnia br.

Życiorys Romana Małowskiego

Małowski Roman, syn Mariana, urodził się 11 maja 1958 roku w Kijowie w polskiej rodzinie urzędnika. Ukończył Instytut Kultury oraz aspiranturę w tymże Instytucie.

Pracował w bibliotekach Kijowa, następnie był wykładowcą, zajmował się sprawami związanymi z ochroną zabytków. W chwili obecnej pracuje w gazecie "Dzień". Bierze aktywny udział w ruchu polonijnym. Żonaty. Ma dwoje dzieci.

Program kandydata na Deputowanego Ludowego Ukrainy - Romana Małowskiego

Wyjście z obecnej sytuacji upatruję:

- w obronie praw mniejszości narodowych na Ukrainie;

- w stworzeniu Związku Bałtycko-Czarnomorskiego;

- w likwidacji zadłużeń związanych z wypłatą pensji i emerytur;

- w rozwiązaniu problemów ekonomicznych, w przyspieszeniu tempa reform w dziedzinie ekonomiki, które służą sprawiedliwej prywatyzacji państwowego majątku: tylko w ten sposób można powstrzymać proces jego dalszego rozkradania;

- w przekazaniu ziemi obywatelom Ukrainy na własność prywatną i spółdzielczą na drodze wydania akcji;

- w przeprowadzeniu pełnej indeksacji oszczędności nagromadzonych przez ludność w banku oszczędnościowym i wypłaceniu ich z konta obowiązkowych wypłat;

- we wzmocnieniu demokratycznego państwa ukraińskiego, jego organów wykonawczych, które są narzędziem walki z chaosem, przestępczością i korupcją;

- w likwidacji jakichkolwiek przywilejów, z wyjątkiem przywilejów dla dzieci, inwalidów i osób w podeszłym wieku; każdy powinien korzystać z tego, co sam zarobił dzięki własnej pracy, rozumowi, umiejętnościom i operatywności;

- w nadaniu Kijowowi statusu miasta, które ucierpiało w rezultacie awarii na Czarno-

bylskiej Elektrowni Atomowej;

- w przyjęciu ustawy "O szczególnym statusie miasta Kijowa i Sewastopola";

- w odnowie pracy przemysłu, szczególnie przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego;

- w likwidacji akcyzy na wyroby alkoholowe i tytoniowe, w likwidacji Państwowego Specjalnego Monopolu;

- w tworzeniu nowego systemu świąt państwowych i religijnych;

- w prowadzeniu jednolitej państwowej polityki w dziedzinie kultury, nauki, oświaty, która sprzyjała by formowaniu świadomości narodowej i stwarzała warunki do wszechstronnego rozwoju potencjału tkwiącego w narodzie oraz jego twórczych możliwości;

- w ochronie macierzyństwa i dzieciństwa;

- wewzmocnieniu obronności Ukrainy, w stworzeniu prawdziwych, a nie "przezroczystych" granic, w formowaniu armii zawodowej;

- w konsolidacji społeczeństwa niezależnie od stanu majątkowego, wyznania, narodowości, poglądów politycznych i innych oznak. Powinna łączyć nas jedyna ziemia i jedyne pragnienie - przekształcić Ukrainę w bogaty kraj o wysokiej kulturze, który będzie cieszyć się szacunkiem w świecie;

- w zlikwidowaniu opłaty za przejazd w miejskich środkach transportu pasażerskiego;

- w zachowaniu dotacji do opłaty usług komunalnych dla niezamożnych obywateli.

Głosujcie nie za byłych deputowanych, a za nowych przedstawicieli wyborców! Radzie Najwyższej - nowe osobistości!

Zupełnie inna od wszystkich

Media krajowe

Pani Katarzyna Montgomery, dziennikarka "Gazety Wyborczej", jednego z najważniejszych pism opiniotwórczych w Polsce, przebywając w Kijowie w centrum IREX Pro media Ukraine na szkoleniu ukraińskich dziennikarzy udzieliła czytelnikom "Dziennika Kijowskiego" informacji o swoim dzisiejszym miejscu pracy.

K. M.: "Gazeta Wyborcza" powstała przed wyborami w czerwcu 1989 roku. Miała pomóc obozowi "Solidarności" — "drużynie Lecha Wałęsy" — wygrać wybory do parlamentu. Jej założycielami była grupa dziennikarzy i działaczy niezależnej prasy, wydawanej przez demokratyczną opozycję, a potem "Solidarność" w latach 70. i 80. Pierwszy numer ukazał się 8 maja 1989 r. i prawie w całości wypełniał go spis solidarnościowych kandydatów do Sejmu i Senatu.

T. B.: Jeszcze na początku roku 1996 ok. 70% produkcji drukowanej w Polsce całkiem albo częściowo należały do edytorów obco krajowych. "Rzeczpospolita" została wykupiona przez koncern francuski Roberta Hersanta, "Ekspres Wieczorny" oraz "Sztandar Młodych" przez firmę Fibak-Marguard Pres S. A. Kto na dzień dzisiejszy jest właścicielem "Gazety Wyborczej"?

K. M.: Obecnie właścicielem 87,51 udziałów w Agorze-Gazecie jest Agora, a pozostałe 12,51 od sierpnia 1993 roku należy do amerykańskiej firmy Cox Enterprises Inc. z siedziby w Atlancie (USA). Przedstawiciel Coxa zasiada w Radzie Nadzorczej Agory-Gazety i tym samym uczestniczy w podejmowaniu decyzji o strate-

gii i rozwoju firmy. Jednocześnie umowa nie daje Coxowi prawa ingerencji w politykę redakcyjną "Gazety Wyborczej" i w bieżące zarządzanie Agory-Gazety.

Cox Enterprises Inc. jest firmą prywatną. Jej właścicielkami są dwie siostry (znajdują się w dwudziestce najbogatszych ludzi na liście "Fortune"). Cox wydaje kilkanaście dzienników (w tym "Atlanta Journal Constitution"), posiada stacje radiowe i telewizyjne, sieć kablowej etc.

Koncepcję dziennika formuluje jeden z pracowników redakcji Adam Michnik: "Gazeta Wyborcza" jest pismem niezależnym. Prezentowane przez nas treści nie są podporządkowane żadnej instytucji. Tej niezależności chcemy bronić, ponieważ niezależna prasa jest niezbędnym składnikiem życia publicznego i komunikacji pomiędzy rządzącymi a rządzonymi.

"Gazeta Wyborcza" chce pisać prawdę, gdyż uważamy, że prawda w życiu publicznym jest wartością samą w sobie. Chcemy by "Gazeta Wyborcza" mówiła do czytelnika językiem zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Pragniemy by czytelnik, który chce uchronić się przed inwazją nienawiści, mógł w "Gazecie" i jej języku znaleźć dla siebie azyl.

"Gazeta Wyborcza" jest pismem odpowiedzialnym. Odpowiedzialność za słowo jest fragmentem odpowiedzialności za sytuację społeczną i polityczną, za atmosferę duchową za klimat kulturalny, za państwo. Chcemy, by "Gazeta Wyborcza" była pismem polski demokratycznej i rozsądnej, ciekawej świata i przedsiębiorczej, tolerancyjnej i otwartej.

Wśród artykułów, które wywołały poważne zmiany w społeczeństwie, można wymienić dziennikar-

skie dochodzenie korupcji w policji poznańskiej. Ostatnio trwała głośna akcja "Rodzić po ludzku", kiedy publikowaliśmy informacje o szpitalach położniczych, listy matek, opinie czytelników.

Z inicjatywy "Gazety Wyborczej" powstała "Nagroda bociana" dla oddziałów położniczych. Ta akcja wywarła ogromny wpływ na stan rzeczy w całym państwie. Ciągłe dyskusje wywołują kolumny "Opinie", gdzie podajemy wypowiedzi ludzi o różnych poglądach.

T. B.: A jak przedstawiały się losy Pani w dzienniku?

K. M.: Najpierw pracowałam w jego regionalnym dodatku w Bydgoszczy, potem w lokalnym warszawskim — "Gazecie Stołecznej" w dziale krajowym ogólnopolskiego wydania. Zajmowałam się problemami ochrony zdrowia, dlatego też w Odessie uczestniczyłam w szkoleniu dotyczącym problemów wyświetlenia w prasie tematów powiązanych z rozpowszechnieniem AIDS, zorganizowanym przez Pro Media (Zawodowy Media Program dla Europy Centralnej i Wschodniej).

Potem przyjmowaliśmy w redakcji ukraińskich redaktorów opowiadaliśmy im o swojej pracy w poszczególnych działach, drukarniach, o tym, dlaczego "Gazeta Wyborcza" jest zupełnie inna od wszystkich.

T. B.: Jakie wrażenie wywarła na Pani prasa ukraińska?

K. M.: Jak mogę sądzić ze swoich spotkań z ukraińskimi dziennikarzami, nie jest to wolna prasa, ponieważ jest znacznie uzależniona od konkretnych źródeł finansowych.

Tatiana Blinowa

Szpalka literacka

Nową rubrykę naszego pisma otwiera poetka z Winnicy Natalia Achmiedszyna. Onegdaj publikowaliśmy już jej doskonale tłumaczenia wierszy dla dzieci - ukraińskiej poetki Tamary Artiemiewej.

Pani Natalia urodziła się w Wilnie. Na Litwie spędziła dzieciństwo i młodość. Tam też studiowała na wydziale historyczno-filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego. Szczęście małżeńskie znalazła na Ukrainie i po latach przeniosła się do Winnicy, gdzie ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Przez szereg lat pracowała w turystyce, a dziś jest nauczycielką języka polskiego w Sobotnim Gimnazjum Zeńskim. Poświęca się pracy społecznej. Jest sekretarzem Winnickiego Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków.

Wiersze proponowane poniżej pochodzą z cyklu "Oświęcim-Brzezinka", który powstał po odwiedzeniu przez autorkę tych niezwykle smutnych miejsc.

OŚWIĘCIM - BRZEZINKA

Rzędy domków z szarego drewna,
Stare, mocne, wytrwałe,
puste, straszne kominy, patrzące

w niebo,
żwirowe ścieżki, druty kolczaste,
stare tory, gdzie nie ma pociągów,
wagonów,

żywna ziemia-grób jeden rozległy;
- oto Zakład Śmierci, zagłady,
gdzie surowcem było życie ludzi,
a produktem końcowym-pustka,
śmierć wielu i wielu tysięcy,
była filia piekła na Ziemi —
KL Oświęcim-Brzezinka.

Ale obok wre życie burzliwe,
ludzie marzą, budują, handlują.
Życie toczy się dalej i dalej,
i być może, nie każdy chce wiedzieć,
że i teraz ta ziemia jest chora,
że nie może odczuwać radości,
czuć się wolną od smutku, rozpaczę,
póki żyją w kąciach planety
nie pomszczone oprawcy

milionów.

Niech ta ziemia zagłady zostanie
w pamięci
tych pokoleń, co wytrwali wojnę.
Niech zostaje w pamięci ich dzieci

i wnuków, —
żeby mogli przekazać tę wiedzę
swym wnukom,
nie zapomnieć na wieki tę nazwę -

Oświęcim,
straszne słowa, jak dzwoniów
olbrzymich dzwoniowie —
OŚ-WIĘ-CIM... BRZE-ZIN-KA...

WIDMA

Czy w nocy tu ktoś jęczy?
Czy w nocy krąży tu duchy
nie uspokojone?

Czy widma płaczą tu, szukając
dzieci swych?

Czy w nocy zagra tu orkiestra
niewidzialna?

Czy przyjedzie pociąg widmo?
Jak nasza Ziemia wszystko
wytrzymała?

Nie pękła,
Nie wybuchła,
Nie rozleciała się na kawałki?
Jak ona jeszcze żyje?

Jak może żyć i rodzić ludzi?
Jak może dzisiaj rosnąć trawa.
Kwiaty?

Jak może świecić słońce,
padać śnieg i deszcz?
Jak my możemy żyć
I bywać dumnymi z siebie
i zadowolonymi?

Jak możemy śnić sny wesołe
i szczęśliwe?
Jak możemy żyć spokojne,
Gdy w nocy duchy jęczą i widma
płaczą tu,
I orkiestra gra..?

Dzieje

Jak narodziła się II Rzeczpospolita

(Ciąg dalszy z nr 100)

Elementem stabilizacji wewnętrznej miały być wybory do sejmów ustawodawczych (styczeń 1919 r.), które jednak nie dały zwycięstwa żadnej ze stron, ustanawiając równowagę sił pomiędzy prawicą, centrum i lewicą. Piłsudski pozostał na stanowisku naczelnika, jednak z chwilą uchwalenia tzw. Małej Konstytucji (20 lutego 1919) jego uprawnienia zostały poważnie zmniejszone — stał się jedynie wykonawcą uchwał Sejmu Ustawodawczego, nie posiadał prawa weta wobec tych ustaw, a wydane przez niego akty urzędowe musiały mieć kontrasygnatę odpowiedniego ministra. Ten układ polityczny utrzy-

Sejmem (było to określenie mało precyzyjne). Parlament wybierano w wyborach powszechnych (prawo wyborcze otrzymały również kobiety). W pierwszych miesiącach niepodległości dokonano ważnych posunięć w dziedzinie ustawodawstwa społecznego, wprowadzając m.in. 8-godzinny dzień pracy i obowiązkowe ubezpieczenia pracowników na wypadek choroby (kasy chorych).

Zwyczajowo ustroju demokratycznego okazało się jednak kró-

Demokracja parlamentu spotykała się wszędzie z zarzutami o nieudolność, korupcję, faworyzowanie politycznych miernot itp., przy czym przeciwnicy tego systemu zazwyczaj przejawiali jego rzeczywiste i urojone wady. Na wschodzie Europy zasadnicze znaczenie miał brak doświadczeń demokratycznych, niski poziom edukacji (analfabetyzm) i kultury politycznej. Społeczeństwa w tym rejonie były słabo zorganizowane i pozbawione nawyków samodzielnego działania.

W Polsce o słabości demokracji zdecydował dodatkowo inny czynnik — nie potrafiła ona znaleźć legalnego ujścia dla aktywności Józefa Piłsudskiego. Jego ambicje były ogromne i prawdopodobnie nie dałoby się ich zaspokoić w ramach istniejącego od 1921 r. (Konstytucja Marcowa) porządku ustrojowego. Faktem jest jednak, że próby takiej w ogóle nie podjęto. Odwrotnie, przeciwnicy Piłsudskiego, pragnąc zmarginalizować jego pozycję, starali się zniechęcić go do sprawowania funkcji państwowych poprzez minimalizowanie przysługujących mu uprawnień.

Kształt terytorialny państwa polskiego był wypadkową dążeń samych Polaków, aspiracji sąsiednich narodowości oraz polityki mocarstw. Zasady powojennego porządku politycznego, nazwanego wkrótce systemem wersalskim, zostały ustalone w trakcie konferencji pokojowej w Paryżu (1919). Przywódcy zwycięskich państw Ententy znacznie różnili się w zapatrywaniach co do kształtu nowej Europy. Francja, która doznała największych strat ludzkich i materialnych, dążyła do trwałego osłabienia Niemiec i orędowną za ich rozbrojeniem i uszczupleniem terytorialnym; Francja szukała też antyniemieckiego sojusznika w Europie Wschodniej, a wobec niejasnej sytuacji w Rosji, zbliżyła się do Polski i Czechosłowacji, popierając ich roszczenia w

kwesji granic. Wielka Brytania natomiast obawiała się supremacji francuskiej w powojennej Europie, toteż zgodnie z brytyjską zasadą równowagi sił, starała się nie dopuścić do zbyt dużego osłabienia Niemiec. Wreszcie prezydent Wilson pragnął wprowadzenia norm moralnych do stosunków międzynarodowych uważając, że będzie to gwarancja uniknięcia nowej wojny, stąd lansował hasło pokoju bez zwycięstwa i postulował wytyczenie granic na zasadach etnograficznych.

Głównym celem konferencji paryskiej było rozstrzygnięcie powojennych losów Niemiec. Tym samym traktat wersalski zdecydował o przebiegu granicy polsko-niemieckiej. Traktat ten przyznawał Polsce Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie, nadawał Gdańskowi status wolnego miasta pod nadzorem Ligi Narodów, zarządzał też przeprowadzenie plebiscytów ludności na Warmii i Mazurach oraz na Górnym Śląsku. Wyniki plebiscytu na Warmii i Mazurach (lipiec 1920 r.) okazały się dla

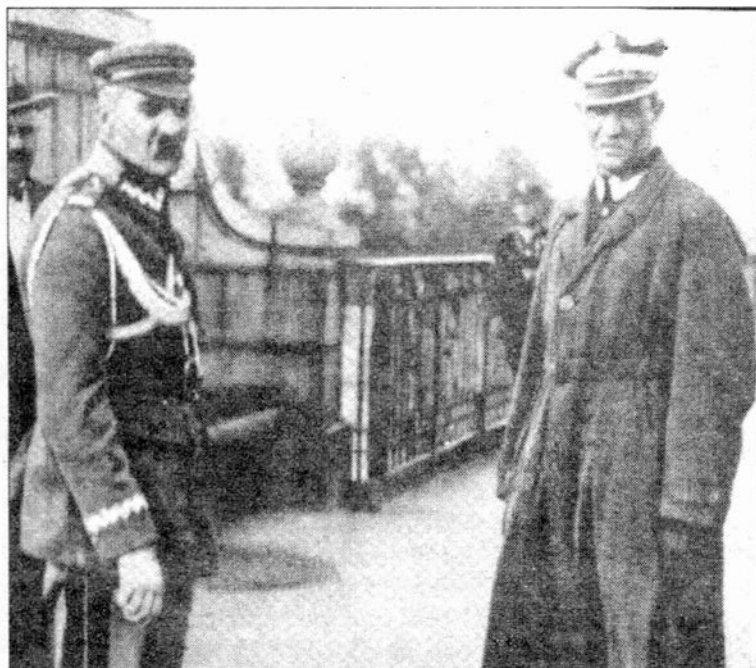
Polski niekorzystne (97 proc. głosujących optowało za przyłączeniem do Niemiec). Natomiast w trakcie plebiscytu na Górnym Śląsku (marzec 1921 r.) za Polską oddano 40 proc. głosów i taki też odsetek terytorium śląskiego przyłączono do Rzeczypospolitej. Na ostateczne decyzje konferencji paryskiej pewien wpływ miała postawa ludności spornych terenów, zwłaszcza



Gabriel Narutowicz,
prezydent RP (1865-1922)

powstanie Polaków w Wielkopolsce (grudzień 1918) oraz Powstania Śląskiego (1919, 1920, 1921).

Mocarstwa Ententy przesądziły też w znacznej mierze o sposobie rozstrzygnięcia terytorialnych



Przewrót majowy, Marszałek J. Piłsudski i gen. G. Orlicz-Dreszer, 1926 r.

mał się aż do wejścia w życie uchwalonej 1921 r. Konstytucji (listopad 1922 r.).

W latach 1919-1922 Polska była republiką parlamentarną z jednoizbowym parlamentem. Parlament sprawował władzę ustawodawczą, kontrolował postępowanie naczelnika oraz rządu; rząd był powoływany przez naczelnika w porozumieniu z

kotrwale. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej demokracja bądź w ogóle nie zdołała się zakorzenić, bądź po krótkim okresie czasu padła ofiarą antydemokratycznych zamachów stanu. Polska nie była wyjątkiem od tej reguły — w maju 1926 r. Józef Piłsudski dokonał wojskowego przewrotu, ograniczając zdecydowanie kompetencje parlamentu.



Kombatanci żydowscy, uczestnicy walk o niepodległość Polski, w akcji na rzecz pożyczki narodowej

konfliktów polsko-czechosłowackich, zwłaszcza o Śląsk Cieszyński (Zaolzie), który znajdował się pod kontrolą wojsk czeskich od stycznia 1919 r. W trakcie konferencji w Spa (sierpień 1920 r.) Polsce przyznano 43 proc. spornych ziem, przy czym po stronie czeskiej pozostało znaczne skupisko (120 tys.) ludności Polskiej.

A. Ch. (CDN.)

Polonia

80 rocznica zbrojnego czynu Polonii amerykańskiej

11 listopada 1998 r. obchodziliśmy 80 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Jednocześnie minęła, właściwie bez echa, osiemdziesiąta rocznica zbrojnego czynu Polonii amerykańskiej. Polacy mieszkający za "wielką wodą" już nigdy potem nie przysłużyli się tak bardzo swojej ojczyźnie.

W przededniu wybuchu I wojny światowej stanowili bowiem dużą grupę etniczną w Ameryce, szacowaną od 1,8 do 3,5 mln obywateli. O znaczeniu Polonii świadczy historyczny Kongres Narodowy Polski, który odbył się w Waszyngtonie (w maju 1910 r.), gdzie wyraźnie stwierdzano m.in.: "My Polacy, mamy prawo do bytu samodzielnego narodowego i uważamy za swój święty obowiązek dążyć do osiągnięcia niepodległości politycznej dla naszej Ojczyzny". Potem powstał Komitet Obrony Narodowej (o orientacji proaustriackiej), rozpoczęto zbiórki na niepodległościową pracę w Galicji. Część działaczy sympatyzowała z państwami późniejszej Ententy, dlatego w 1913 roku zawiązano Polską Radę Narodową, przekształconą następnie w Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego.

Młodzież polonijna rwała się do walki zbrojnej o Kraj Ojców od chwili wybuchu wojny. Wyruszyli do Polski ochotnicy, którzy zasilali m.in. legiony. Brakowało jednak wyraźnych deklaracji i zaangażowania w sprawę niepodległości Polski, a Stany Zjednoczone zachowywały neutralność. Cóż było robić? Całą uwagę skierowano więc ku Kanadzie, która będąc dominium brytyjskim uczestniczyła w wojnie przeciw Niemcom, Austro-Węgrom i ich sojusznikom. Ważnym wydarzeniem była zgoda kanadyjskiego ministra wojny Hughesa na założenie polskiej szkoły oficerskiej. W początkach stycznia 1917 roku rozpoczęło się szkolenie przyszłej kadry, natomiast w marcu odbył się nabór do Szkoły Podchorążych w Cambridge Springs. Podchorążówka - w ciągu kilku miesięcy wypromowała około 400 absolwentów, którzy potem zasilili szeregi regularnego wojska polskiego we Francji.

Pamiętnym wydarzeniem była oczywiście słynna deklaracja prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona (22 I 1917 r.), jaką złożył w Kongresie, wyrażając przekonanie, że "mężowie stanu są wszyscy zgodni co do tego, że winna istnieć zje-

dnoczona, niepodległa i autonomiczna Polska". Kolejnym impulsem stały się wydarzenia w Europie. Prezydent Francji, Raymond Poincaré, wydał dekret o formowaniu autonomicznej Armii Polskiej, pod naczelnym dowództwem francuskim. Wykorzystano tę szansę. Po wielu interwencjach niestrudzonego Ignacego J. Paderewskiego i dyplomatów francuskich rozpoczęto rekrutację do wojska polskiego w Europie (początek października 1917 r.), mało tego, pośrednio uznano formującą się armię za wojsko sprzymierzone (ochotnicy mieli prawo powrotu do Ameryki!). Utworzono specjalną Komisję Wojskową, w której pracował m.in. dr Teofil Starzyński (prezes Związku Sokółów Polskich) i Teodor Heliński. Szybko przeprowadzono szkolenie rekrutów. Pierwszy transport polskich ochotników odplynął do Europy na statku "Niagara" 16 grudnia 1917 r. i po 11 dniach przybył do portu w Bordeaux. Potem docierały kolejne jednostki, przywożąc ponad 20,5 tys. ochotników polskich z USA i Kanady.

Już 10 I 1918 r. utworzono I Pułk Strzelców Polskich, wkrótce potem następn-

oddziały kawalerii, artylerii, lotnictwa i służb pomocniczych.

Właściwy chrzest bojowy I Pułk Strzelców miał miejsce w lipcu na froncie pod Saint Hilaire, w pobliżu Reims. W zaciętych walkach Polacy ponieśli duże straty. Ofiara krwi nie poszła na marne. Zatrzymano wielką ofensywę niemiecką, co miało niebagatelne znaczenie propagandowe i polityczne, gwarantując miejsce w gronie państw zwycięskiej koalicji.

Dowodzona przez gen. Hallera "błękitna armia" stawała się wielkim symbolem i legendą. Zawieszenie broni 11 XI 1918 r. kończyło wojnę, lecz Armiejską, uformowaną we Francji czekał jeszcze wielki wysiłek zbrojny (wojna polsko-bolszewicka, po zakończeniu której około 12,5 tys. ochotników powróciło do Ameryki, część z nich pozostała w szeregach Wojska Polskiego).

Pamiętajmy o poświęceniu: "...Tułaczem ludności polskiej, oderwanej od pnia macierzystego i rzuconej w odmęt obcego życia, obcych wpływów i materialistycznych pojęć, wystawiliśmy pokątną siłę zbrojną" ("Biuletyn" z dnia 6 VI 1918 r. wydawany w Nowym Jorku).

Andrzej Sikorski

— Czy to prawda, że "Skaldowie" u szczytu swojej sławy w latach 70. używali narkotyki. I dla tych celów na występy za granicę zabierali ze sobą pielęgniarkę, która robiła członkom zespołu zastrzyki narkotyczne?

Nic podobnego. Jeżeli chodzi o "Skaldów" albo o grupę Maryli Rodowicz, z którą także grałem, to potrzebowaliśmy pomocy medycznej tylko dla ratowania po alkoholu. Natomiast u tych muzyków, z którymi grałem, żadnych problemów narkotycznych nigdy nie było. Ze "Skaldami" gram już 33 lata i przez ten czas nikomu nawet przez myśl nie przeszło, żeby brać jakieś środki narkotyczne.

Natomiast w latach 70. jedynym narkotykiem wśród muzyków w Polsce była chyba gorzalka. Teraz u "Skaldów" od paru lat nie ma nawet tego problemu, bo nikt w zespole nie pije alkoholu.

— Prosiłbym przypomnieć historię powstania grupy muzycznej "Skaldowie"?

Nasz zespół powstał w roku 1965. W większości grupa składała się z młodzieży z uczelni muzycznych, ale nie tylko ...

Andrzej Zieliński — lider zespołu, miał dużo pomysłów muzycznych. W latach 60. dużo młodzieży potrafiło grać na różnych instrumentach muzycznych. Dlatego wtedy w Polsce powstawało ogromna ilość grup młodzieżowych. I co ciekawe, każdy zespół starał się być oryginalnym i nie podobnym do innych zespołów. Na koncertach wykonywano piosenki dobre kompozycyjnie i tekstowo. Temu wszystkiemu sprzyjała duża ilość rozmaitych konkursów muzycznych. "Skaldowie" od razu wygrali pierwszy Konkurs Piosenki Polskiego Radia w Krakowie. Potem był Festiwal Piosenki w Opolu, który przyniósł rozgłos w skali krajowej.

— Dlaczego wtedy tak łatwo można było odróżnić jeden zespół muzyczny od drugiego. Natomiast współczesne grupy rockowe są do siebie podobne jak bliźnięta?

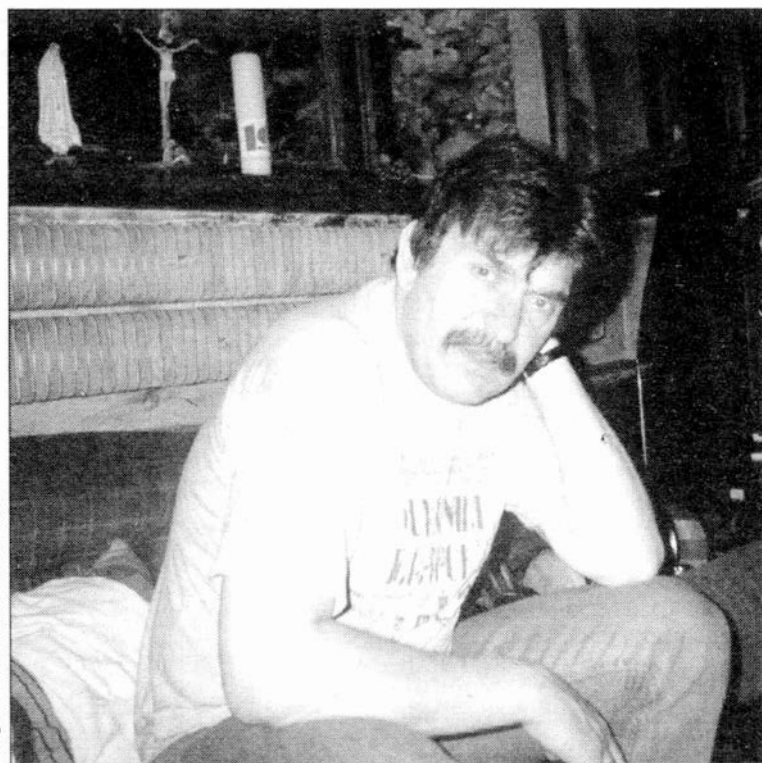
W okresie lat 70., jeżeli w radiu leciała jakaś nieznana piosenka, to rzeczywiście wiadomo było jaka grupa wykonuje nagranie. Obecnie nawet nam muzykom profesjonalnym trudno jest odróżnić grupę od grupy. Tłumaczę to tym, że teraz nie ma tak zwanej linii melodycznej. Są tylko bogate brzmienia. I tworzą je przeważnie automaty, które grają sekcje. To właśnie doprowadza do tego, że w kompozycjach odczuwa się wielkie ubóstwo linii melodycznej. Natomiast w naszej pamięci muzycznej odkłada się przede wszystkim linia melodyczna, a nie harmonia czy podział rytmiczny.

Uważam, że jest to problem techniki, bo coraz większe są możliwości komputerów, tworzących niesamowitą różnorodność barw muzycznych. Dlatego muzycy współcześni szukają raczej rozwiązań w tych barwach niż w czystości linii melodycznej.

— Z tego rozumiem, że współczesne kompozycje rockowe są jakby obrazem, który ma barwy, ale nie ma

Każdy człowiek jest lepszy ode mnie

Rozmowa z Janem Budziaszkiem perkusistą zespołu muzycznego "Skaldowie"



Eugeniusz Tuzow-Lubański

rysunku. I chyba nie jest to na korzyść całego obrazu czy kompozycji...

Nie musimy teraz dyskutować na temat czy technika niszczy czy nie niszczy i dorabiać jakiś teorie. Chciałbym tylko powiedzieć, że wraz ze wzrostem techniki elektronicznej zdecydowanie zubożała muzyka.

— W Polsce "Skaldowie" rywalizowali z "Czerwonymi Gitarami". Czym się różniły te dwa zespoły?

Polska w latach 70. była podzielona na fanów "Czerwonych Gitar" i "Skaldów". Młode dziewczyny mocno lubiły "Czerwone Gitary". Natomiast wśród naszych fanów było więcej młodzieży artystycznej. Bo u "Skaldów" były bardziej skomplikowane nagrania. Choć u "Czerwonych Gitar" piosenki były proste i ładne.

U nas mistrzem harmonii był i jest Andrzej Zieliński, i to korzystnie wpływało na poziom muzyczny naszego zespołu. Jaka była popularność "Skaldów" świadczy chociażby to, że i dzisiaj mamy tyle propozycji występów, że nie możemy wszystkiemu sprostać.

— Czy jesteście dzisiaj popularni wśród młodzieży?

Na nasze koncerty przychodzi trzy pokolenia. Nasi rówieśnicy, ich dzieci i wnukowie. Gdy w tym roku graliśmy w Poznaniu, to (ku naszej wielkiej radości) spostrzegliśmy, że siedząca w pierwszym rzędzie dziewczyna, w wieku około 19 lat, znała na pamięć wszystkie nasze piosenki i ładnie śpiewała razem z nami. To jest najlepsze świadectwo tego, że młodzież nadal odbiera "Skaldów".

— A czy koncerty z Marylą Rodowicz utrwały się w Pana pamięci?

Na koncerty z Marylą Rodowicz patrzę jako muzyk. Mogę powiedzieć, że zawsze grała z nią bardzo dobra orkiestra. To byli muzycy przede wszystkim z Warszawy, oprócz mnie. Granie w takim zespole sprawiło olbrzymią przyjemność.

Natomiast Maryla Rodowicz jako piosenkarka jest gwiazdą jak żadna inna gwiazda w Polsce. Potrafi sama wspaniale poprowadzić cały koncert. Żadna inna polska piosenkarka tego nie umie.

Maryla na swoich koncertach zawsze występuje w pierwszej linii, i robi to doskonale. Bardzo szybko nawiązuje bezpośredni kontakt z publicznością. Orkiestra na jej koncertach wykonuje rolę drugorzędną, jeżeli chodzi o stronę widowiskową.

Dla mnie osobiście Maryla Rodowicz jest gwiazdą numer jeden w powojennej historii polskimi piosenkami. Chyba że można z nią porównać tylko Irenę Santor, ale ona nie miała tak szerokiej publiczności.

— A jak wtedy być z fenomenem Czesława Niemena w dziejach polskiej muzyki?

Z Niemenem było tak. Szedł zawsze o jeden krok przed wszystkimi polskimi zespołami muzycznymi. Był dla nas nieościgniony. Wszystkie polskie zespoły: "My", "No to co", "Trubadury", "Polanie", "Czerwone Gitary", nawet "Breakout", który był awangardowy miały za autorytet Czesława Niemena.

Był naszym idolem. Z tym, że to był człowiek, który nigdy nie robił żadnego ukłonu w kierunku publiczności. Bo np. Maryla Rodowicz zawsze bada rynek, żeby wiedzieć co w tym momencie publiczność odbiera najlepiej.

Natomiast Niemen zawsze wykonywał swój repertuar, i w

ogóle nie interesowało go, czy to się komuś podoba, czy nie. Zawsze grał swoją koncepcję muzyczną. Dlatego u tzw. przeciętnej publiczności nie miał żadnego wzięcia. Ale bez wątpienia największym hitem w powojennej polskiej piosence można nazwać — "Dziwny jest ten świat". Niemen — to piosenkarz i muzyk wysokiej miary.

— Jest Pan katolikiem praktykującym. Co się odmieniło w Pańskim życiu i muzykowaniu, gdy Pan Bóg stanął na pierwszym miejscu w skali wartości?

Nie chciałbym i w tym wypadku budować jakichś teorii. Choć z drugiej strony to jest taka sprawa, której nie możemy namacalnie dotknąć albo zmaterializować. Wszyscy Polacy są najczęściej ochrzczeni i wychowani religijnie. To jest jakby nasza tradycja narodowa.

Jeżeli chodzi o moje życie, to przed rokiem 1984 zależało mi tylko na tym, aby było wesoło... Popijałem sobie wódeczkę i grałem, a ludzie, którzy przychodzili na koncerty, nie stanowili dla mnie nic specjalnego. Po prostu byłem obojętnym i nic mnie nie obchodziło kto tam siedzi na sali.

Natomiast wtedy, jak zacząłem chodzić bożymi ścieżkami, to każdy człowiek, którego spotykam, jest dla mnie największym darem. Dzisiaj jak wychodzę na scenę, to jestem zdziwiony i szczęśliwy, że ktokolwiek przyszedł na koncert. Ci ludzie nie są dla mnie anonimowi. Każdego z nich odbieram jakby z osobna.

Dla mnie w tej chwili jest nie do pomyślenia wypicie kieliszka wódki albo jakiegoś środka odurzającego w momencie koncertu. Dlatego że byłby to totalny spadek szacunku do człowieka. Tłumaczę to tym, że jeżeli chcę człowiekowi przekazać bardzo ważną informację np. opowiedzieć jemu o mojej miłości, to nie do pomyślenia abym robił to po wódecce, bo to byłoby nieprawdą.

Jak gram na instrumentach, to mam pełną świadomość tego, co robię i dlaczego to robię. Bo na trzeźwo jest zupełnie inne panowanie nad instrumentem. Nie ma tego bełkotu i przypadkowości.

Szanuję każdego człowieka. Każdy dla mnie jest niepowtarzalny — i ten, który dzisiaj leży w rysztożku, i ten który zajmuje ważne stanowisko w państwie. I co bardzo ważne — każdy człowiek jest lepszy ode mnie, bo ma w sobie coś takiego czego ja nie mam. To jest niesamowita frajda, bo poszukuję w człowieku tego, czego nikt oprócz niego nie ma na całej kuli ziemskiej.

— Nawet w okresie PRL-u nie było tyle ataków na

Kościół jak dzisiaj. Dlaczego część społeczeństwa polskiego tak krytycznie ustosunkowuje się do Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce?

Wszystko co otrzymujemy od Pana Boga jest darem największym. Kiedyś w czasie mojej medytacji uświadomiłem sobie, że ten okres PRL-u był też jakąś łaską dla narodu polskiego. Po takiej swojej wypowiedzi publicznej wielu księży zarzucało mi wychwalanie systemu komunistycznego. Choć mi w tej wypowiedzi o coś innego chodziło. Bo jeżeli Bóg jest wszechmogący i dopuszczał w naszym kraju taki system, to miało i to jakiś cel i sens. W roku 1980 dziewięćdziesiąt procent mojego narodu kęczało na kolanach i modliło się o wolność. Wtedy nad każdym większym zakładem pracy wisiał wizerunek Matki Bożej — Królowej Polski. Ale w momencie, gdy ta wolność nareszcie przysłała to połowa mojego narodu odwróciła się od Pana Boga. Choć obecnie duża ilość ludzi zajmujących w Polsce ważne stanowiska znalazła się tam tylko dzięki Kościołowi. Bo kto ich bronił w okresie stanu wojennego. I pod jakimi hasłami doszli do władzy?

Dzisiaj prowadzony jest atak na Kościół w Polsce jako na instytucję, ale w żadnym razie nie na Pana Boga.

Uważam, że wszyscy teraz potrzebujemy wielkiego oczyszczenia. Każdy z nas zabrudza się moralnie w tym życiu. Tylko nie u wszystkich to widać zewnętrznie. U tego kto leży w rysztożku — to widać. A u tych, którzy są ładnie ogoleni i kulturalnie się zachowują ten brud nie rzuca się w oczy. Być może, że i dla Kościoła nadchodzi fenomenalny czas oczyszczenia.

W Polsce są dwa podejścia co do krytyki kościoła. Pierwsze — dlaczego nas niesprawiedliwie atakują. Drugie — jak to jest świetnie, że nastały takie czasy kiedy możemy pokazać całemu światu jaki Pan Jezus jest dobry.

Ale proszę pamiętać, że na tych prawdziwie wielkich przedstawicieli Kościoła nikt nie odważy się podnieść rękę. Weźmy choćby Matkę Teresę z Kalkuty. Dla mnie jej obraz jest prawdziwym szczytem Ewangelii i Miłości. Nie ma łobuza na świecie, który by dzisiaj obraził Jej Pamięć. Także o Janie Pawle II nikt generalnie nie powie złego słowa.

Co dla Pana znaczą Polacy jako naród?

Nie wyobrażam sobie swoje życie wśród jakiejś innej nacji. Wszystkie cechy Polaków dobre i złe przypisuję sobie. Jestem w pewien sposób związany z mesjanizmem polskim. Dzisiaj przeciętny Polak nie wykonuje zadań, które Ojciec Święty nam postawił. Uważam, że musi znowu przyjść jakaś klęska na naród polski, aby się zjednoczył.

Prawie połowę swego życia spędziłem za granicami Polski. Mógłbym pozostać gdziekolwiek na świecie, ale sobie tego nie wyobrażam, choć mogę swobodnie poruszać się w kilku strefach językowych.

Rozmawiał:
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Wieści z Kraju

■ **Zakończyły się w Warszawie 9 Krajowe Targi Książki** — największa impreza wystawieniowa w Polsce, podczas której prezentowana jest oferta polskich wydawnictw. W ostatnim dniu targów wręczony został Ikar 98 — nagroda sezonu wydawniczo-księgarskiego 1997/1998. Otrzymała go "Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik" za edycję dorobku twórczego polskiej emigracji, w szczególności za serię Archiwum "Kultury" (polskie wydawnictwo emigracyjne, działające od kilkadziesiątu lat w Paryżu, założone i kierowane przez Jerzego Giedroyc'a) oraz za jubileuszowe wydania dzieł Adama Mickiewicza. Gościem imprezy był Czesław Miłosz Laureat Literackiej Nagrody Nobla. Swoje najnowsze książki podpisali również inni znani polscy pisarze: Jerzy Ficowski, Tadeusz Kubiak, Andrzej Stasiuk, Mariusz Świątlicki, Magdalena Tulli i ks. Jan Twardowski. W ciągu czterech dni targi odwiedziło 20 tysięcy osób.

■ **Andrzej Wajda znany polski reżyser, zakończył 25 września br. kręcenie zdjęć do "Pana Tadeusza"** — filmowej wersji poematu Adama Mickiewicza, epepej narodowej Polaków. Zdjęcia zostały zrealizowane w ciągu 62 dni. W największych scenach wzięło udział ponad 600 statystów. Scenografię do filmu przygotował Allan Starski, zdobywca Oscara. Prace nad filmem potrwały jeszcze kilka miesięcy, na grudzień zaplanowano nagranie muzyki napisanej przez Wojciecha Kilara. Według zapowiedzi realizatorów "Pan Tadeusz" będzie gotowy do pokazania publiczności w lutym przyszłego roku.

■ **W okolicach Bielska-Białej pojawią się wkrótce na drzewach specjalne domki dla sów.** W największych zamieszkają ogromne sowy pomykówek, w

mniejszych — pójdzki. Akcja ma zahamować spadek populacji tych ptaków. Szczególnie dotyka to ogromnych pomykówek, ponieważ stare drzewa z głębokimi dziuplami są wycinane. Naturalnym schronieniem dla sów były strychy starych domów. Te niestety również znikają. Sowy zaliczają się do ptaków drapieżnych. Są gatunkiem chronionym. Mają doskonały słuch i wzrok. W Polsce występują m. in. sowy uszate, puchacz, puszczyki, pójdzki oraz pomykówki.

■ **Walka Dobra ze Złem jest treścią nowego filmu który Roman Polański realizuje na podstawie powieści "Klub Dumas" hiszpańskiego pisarza Artura Perez'a Revarta.** Film, zatytułowany "Dziwiąta brama", powstaje przy współpracy procentów hiszpańskich. Część zdjęć kręcono w Toledo część w Paryżu, a dalsze fragmenty będą kręcone w innych miastach Europy. Choć z treści "Dziwiątej bramy" wynika, że można by oczekiwać pojawienia się na ekranie Diabła, Polański zapewnił, iż "Wbrew temu, jak go opisują, nie będzie on mieć ani rogów, ani ogona, ale owszem, może ukaże się jego duch".

■ **Polski żołnierz Wojciech Pismenko przebiegł około 1400 km, aby przed kwaterą główną NATO w Brukseli zatknąć biało-czerwoną flagę wśród innych flag państw członkowskich Sojuszu.** Chciał swym wyczynem upamiętnić przystąpienie Polski do NATO. Na progu Kwatery Głównej powitał polskiego żołnierza — biegacza sekretarz generalny NATO Javier Solana. 35-letni młodszy chorąży sztabowy jest technikiem stacji meteorologicznej w 40. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Desantowego w Świdwinie na Pomorzu Środkowym. 1400 kilometrów przebiegł w trzy tygodnie. Biegł przez Poznań, Berlin, Zagłębie Rury, Akwizgran i Liege. Odpoczywał

w nocy, goszczony po drodze przez wojsko polskie, niemieckie i belgijskie. Trzy razy — po każdym pięciodniowym etapie — robił też jednodniową przerwę. Pismenko w 20-letniej karierze przebiegł już ponad 120 tys. km. Ukończył 42 maratony, 14 supermaratonów i dwa ultramaratony.

■ **Polscy archeolodzy rozpoczynają w połowie września jesienną kampanię w Naglun w oazie Fajum w Egipcie.** Od wielu lat prowadzone są tam badania średniowiecznego klasztoru chrześcijańskiego. Prace archeologiczne i konserwatorskie będą kontynuowane w pomieszczeniach klasztornych, gdzie odnaleziono poprzednio stare freski — barwne i afektowane malowidła o treści religijnej, pochodzące z początków XI wieku. Zachowały się pod grubą warstwą sadzy, powstałą od płonących świec. Jest to pierwszy odnaleziony w Egipcie zespół chrześcijańskich malowideł z XI wieku. Obrazy przedstawiają najpopularniejszych świętych i ojców kościoła koptyjskiego, m.in. Piotra Męczennika i Marka Ewangelistę.

■ **Umiarkowane picie wina jest korzystne dla zdrowia, ponieważ zmniejsza ryzyko zawału serca i zachorowania na raka** — twierdzi francuski uczoney prof. Serge Renaud. Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, Francji i innych krajach, dowodzą, że we Francji dzięki konsumpcji wina śmiertelność z powodu wszystkich chorób spadła średnio o 30 proc. w porównaniu z innymi krajami. Szczególnie korzystne dla zdrowia jest picie czerwonego wina ze względu na zawartość w nim polifenoli, i tanin, które prawdopodobnie znajdują się w skórce winogron. Korzystnym dla zdrowia składzie wina decyduje również przetrzymywanie go w dębowych beczkach. Wino chroni nie tylko przed zawałem i rakiem, ale również przed innymi dolegliwościami, m.in. żołądkowo-jelitowymi, a nawet opóźnia proces starzenia się — twierdzi prof. Renaud.

Z Internetu

Komputery w roku 2000

Czy chcecie Państwo podzielić się opiniami na temat przygotowania systemów komputerowych do roku 2000?

Czy 1 stycznia 2000 r. będzie prąd? Czy będzie działać kasa w sklepie? Czy wystartuje naszpikowany elektroniką samolot? Czy da się pobrać pieniądze z bankomatu?

Jeśli ktoś mówi, że z 2000 rokiem nie będzie kłopotów, nie wie, o co tu chodzi — mówią informatycy. 1 stycznia 2000 liczniki większości komputerów zobaczą datę 00/01/01. Nie 2000/01/01, ale 00/01/01. I zawiują. Bo czy 99/12/31 było przed czy po 00/01/01?

W Polsce "efekt milenium" ma zwalczać powołana 25 września Rada Informatyki przy premierze. — Chcemy uświadomić decydentom, że problem istnieje — tłumaczy jej szef, wiceminister spraw wewnętrznych Krzysztof Laga. Już najwyższy czas.

— Problem 2000? Bez przesady. Przyjdziemy do pracy 2 stycznia i jak co nie będzie działać, naprawimy — mówił parę dni temu prezes wielkiej elektrociepłowni.

Władze stanu Nowy Jork właśnie ze zgrozą odkryły, że gdyby Nowy Rok 2000 był jutro, stan nie nadawałby się do życia. Nawet więzienia i światła uliczne zależą od systemów, które mogą paść.

Zdaniem ministra Laga z komputerami i systemami informatycznymi powinniśmy sobie poradzić. Trudniej może być z używanymi np. w przemysłowych liniach technologicznych układami elektronicznymi. "Wiele sterowników obsługujących linie technologiczne zakładanych było w latach 80. bez żadnej dokumentacji" — powiedział min. Laga.

Etymologia

Andrzej, Jędrus, Ondraszek

30 listopada - imieniny Andrzeja. To także dzień, gdy zgodnie ze starym zwyczajem panny wróżą, aby poznać przyszłość.

A zatem miłym panom o imieniu Andrzej składamy najlepsze życzenia imieninowe, pannom - udanych wróżb, zaś wszystkim czytelnikom proponujemy zawarcie znajomości z panem Andrzejem.

Andrzej to bardzo popularne imię. Nie wszyscy wiedzą jednak, że pochodzi ono ze starożytnej Grecji. Ci, którzy je nosili, musieli wyróżniać się odwagą i męskością.

Andrzej to mężczyzna bardzo wrażliwy. Nie oznacza to jednak, że jest człowiekiem bez charakteru. Ma silnie rozwinięte zdolności przywódcze. Ułatwia to mu karierę w bardzo wielu dziedzinach, szczególnie zaś na arenie politycznej.

Andrzej jest człowiekiem sukcesu, potrafi jednak pogodzić się z porażkami. Potrafi też dokładnie przeanalizować popełnione błędy, by móc uniknąć ich w przyszłości.

Jest bardzo czuły na ludzkie nieszczęście. Idealny partner w interesach, dobry przyjaciel, lubi pomagać wszystkim i czuć się potrzebny. Łatwo go zranić, ale on szybko zapomina urazy, nie lubi się gniewać. Uwielbia czytać książki. Jest mężczyzną szykownym, lubi eleganckie garnitury. Nie do pomyślenia jest, by wybrał się na przyjęcie bez krawata.

Patron

Spośród kilku świętych noszących to imię najślawniejszy jest św. Andrzej Apostoł, rodzony brat św. Piotra. Jest on patronem Austrii, Grecji, Hiszpanii, Holandii i Rosji. Patronuje również rybakom, młodym małżeństwom i chorym na różyczkę, która do dziś zwana jest niekiedy chorobą św. Andrzeja.

Święty Andrzej był biskupem miasta Patras w Grecji. Został ukrzyżowany przez Rzymian na krzyżu w kształcie litery X. Stąd znaki drogowe w takim kształcie, umieszczane przed wjazdem na tory kolejowe, nazywane są krzyżami św. Andrzeja. W malarstwie przedstawiany jest z księgą lub rybami w ręku.

*Gdy św. Andrzej ze śniegiem przybieży,
sto dni śnieg na polu poleży.*

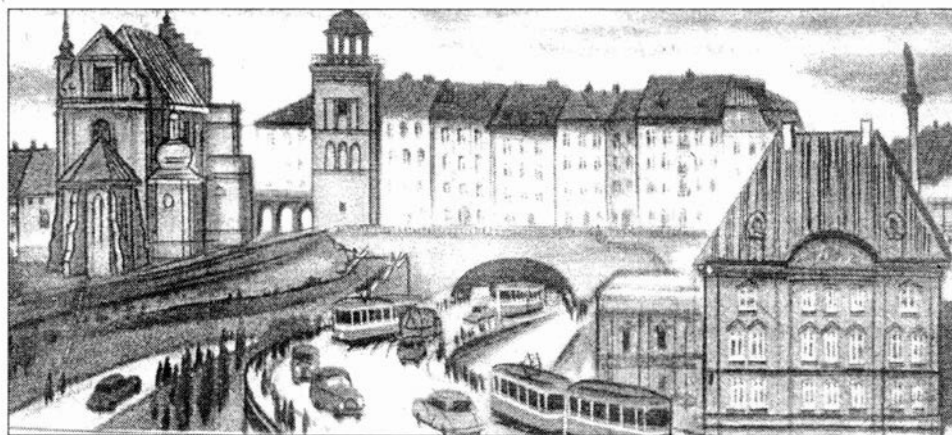
Na podst. „Księgi imion” przygotowała D. Jaworska

KĄCIK DLA DZIECI

Nasza szkoła

(Lekcja — Урок)

Ta szkoła to nasza szkoła. sz k o l a
Jesteśmy w pierwszej klasie. szkoła
Uczymy się czytać i pisać, u c z y
i liczyć, i rysować, i śpiewać, uczy
i wierszyków na pamięć. sz Sz cz Cz



Polska jest naszą ojczyzną

Mamy lekcję na sz i cz.

Pani pisze na tablicy, a my zapisujemy do zeszytów: Polska jest naszą ojczyzną. Warszawa jest naszą stolicą. A nasz hymn narodowy — "Jeszcze Polska nie zginęła".

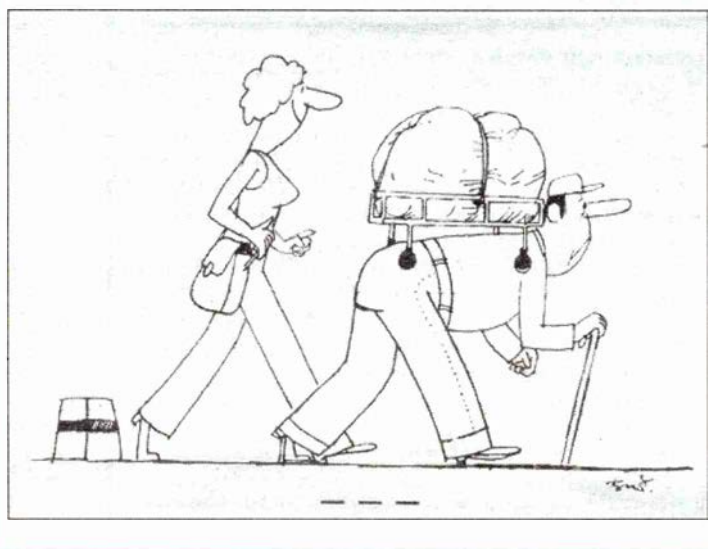
Kochane dzieci!

Як добре багато знати та пізнавати Світ. Ви навчаєтесь читати, писати, рахувати, малювати, співати і вивчати віршики на пам'ять.

Бажаю вам вивчити добре мову. Через це знання ви можете побувати в багатьох країнах світу, навіть не перебуваючи там, а через книжки.

Успіху Вам!

*Лариса Мінецька
(M. Falski "Elementarz")*



Fraszki Borysa Szewczenki

Szkola

Darii Sz.

**Szczęśliwy ten,
kto wciąż odwiedza
Eroszkolę
nowej wiedzy!**

Wieczorne lustro

Irenie B.

— Lusterko-szkielko,
powiedz prawdę
Przyjemną dla mnie
o tej porze!
Chcę widzieć siebie miłą,
ładną
Dla kogoś. Wpadnie ktoś,
być może...

— Tak strasznie ciągle
czuć się tłem!
Nuż, nie spodobam się
swym panom?
Niestety jestem tylko szkłem.
Do tego — nie zahartowanym...

Przysłowia na grudzień

- Pierwszego grudnia, gdy pogoda służy,
cieplą i krótką zimę wróży.
- Barbara (4 XII) po wodzie - Boże Narodzenie po lodzie.
- Jesień owoce, wiosna lubi kwiaty,
lato zboża, a zima komin gnuśnej chaty.

CO
PISAL

DZIENNIK
KIJOWSKI

90
LAT TEMU

(Pisownia oryginalna)

Posel Czesław Karpiński w odezwie "Rodacy" porusza jedno z najważniejszych naszych zadań — konieczność niesienia pomocy zblakowanym dzieciom polskim.

"Rodacy! raz jeszcze zwracam się do waszej ofiarności, do obowiązku obywatelskiego, do serc.

Wśród miliona wygnańców, wśród nas, nieszczęśliwych, znajdują się bardziej nieszczęśliwi, wymagający szczególnej opieki i troski. Są to zblakane, oderwane od swych rodziców dzieci. Rodzice ich bądź padli od kul i pożogi, bądź pomarli od chorób, trapiących wygnanie. Sieroty przycięli chwilo-dobrzy ludzie, litościwi żołnierze, lub oddziały sanitarne, zostawiając w koleji w różnych

szpitalach, ochronkach, przytułkach, domach prywatnych, albo i wprost na ulicy.

Ile jest tego biedactwa na obszarach Rosji? Może tysiące, może dziesiątki tysięcy... Czy mają zginąć bezpowrotnie dla ojczyzny te polskie dzieci, dzieci narodu Polskiego? (...) O los tej dziatwy w poczuciu najświętszego obowiązku winniśmy się zatroszczyć my, wygnańcy, i od tego nikomu z nas uchylić się nie wolno. Dzieciom tym winniśmy dać opiekę, szkołę by zwrócić je Polsce (...)

Rodacy! Spełnijmy najistotniejszy obowiązek i względem nas samych i względem młodego pokolenia. Chrońmy je, póki czas, od niechybnej zagłady!

„DK” 19 X 1915 r.

Przygotowała
Czesława Raubiszko

Na Ukrainie toczyła się wojna z Kozakami, gdy szlachta zjeżdżała się do Warszawy na elekcję. Obrano królem Jana Kazimierza, młodszego brata Władysława IV.

Do wojska kozackiego przyłączyli się chłopcy z Ukrainy i innych ziem ruskich. Chmielnicki stawał się coraz potężniejszy. Chciał uniezależnić się od Polski i utworzyć własne państwo. Nieliczne polskie wojsko pod dowództwem księcia Jeremiego Wiśniowieckiego założyło obóz warowny pod Zbarażem. Obóz ten otoczyły wojska Chmielnickiego. Oblężenie trwało już sześć tygodni, gdy na odsiecz Zbarażowi wyruszył król, choć nie zakończył przygotowań do wojny.

Wojsko polskie spotkało się z Kozakami i Tatarami pod Zborowem. Doszło tam do ugody. Król uznał Chmielnickiego hetmanem Ukrainy, a Zbaraż został uwolniony.

HISTORIA DLA PIOTRKA

Jan Kazimierz

Chmielnicki nie dotrzymał umowy i w roku 1651 Kozacy znów wyruszyli przeciwko Polsce. Tym razem potężne wojsko polskie, pod dowództwem króla, spotkało się z nimi pod Beresteczkiem. Bitwa trwała trzy dni. Trzeciego dnia Polacy zadali Kozakom straszną klęskę.

Chmielnicki szukał sposobu, by uniezależnić się od Polski. Zwrócił się do cara moskiewskiego z prośbą o przyłączenie Ukrainy do jego państwa. Wkrótce Chmielnicki i car zawarli ugodę. Wówczas wojska moskiewskie wkroczyły do Polski i rozgorzała nowa wojna.

W roku 1655 spadła na Polskę następna klęska — wtargnęli do kraju Szwedzi. Król Szwecji,

Karol Gustaw, zamierzał opanować całą Polskę i zostać jej królem. Szwedzi zajmowali polskie ziemie bez trudu, bo znaleźli się wśród magnatów zdraycy, którzy stanęli po stronie najeźdźców. Jan Kazimierz musiał opuścić Polskę, schronił się w Głogówku na Śląsku.

Szwedzi grabili wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Zabierali i wywozili do Szwecji dzieła sztuki i biblioteki, szlachcie i miastom kazali składać wysokie kontrybucje. Polska zmieniła się w ruinę. Czasy tego najazdu nazwano szwedzkim potopem.

Stanisław Marciniak

2 XII 1941 — Zmarł w Warszawie Edward Rydz-Śmigły, marszałek Polski (urodz. 1886).

3 XII 1857 — W Berdyczowie urodził się Józef Konrad Korzeniowski — Joseph Conrad (zm. 1924), wybitny pisarz angielski polskiego pochodzenia, autor powieści "Szaleństwo Almayera", "Smuga cienia", "Lord Jim", "Ocalenie", "Zwycięstwo", "Jądro ciemności", licznych opowiadań.

4 XII 1907 — W Kierceszynie (Wołyń) urodził się Ksawery Pruszyński, prozaik, publicysta, żołnierz Armii Polskiej we Francji i uczestnik kampanii norweskiej, Pracownik dyplomatyczny rządu generała Sikorskiego, autor powieści "Droga wodła przez Narwik", nowel: "Trzynaście opowieści"; zginął w katastrofie samochodowej 1950 w RFN.

5 XII 1867 — Urodził się Józef Piłsudski, komendant I Brygady Legionów (zm. 1935)

5 XII 1925 — Zmarł Władysław Reymont, pisarz, laureat nagrody Nobla, autor "Chłopów".

6 XII 1953 — W Warszawie zmarł Konstanty Ildefons Gałczyński (ur. 1905), poeta i satyryk, autor "Zaczarowanej dorożki", poematów Niobe i Wit Stwosz.

8 XII 1907 — Urodził się ukraiński pisarz Anton Chyżniak. Twórca powieści historycznych: "Danyło Hałyckij", "Preludium kijowskie".

9 XII 1922 — Zgromadzenie Narodowe głosami centrum, lewicy i mniejszości narodowych wybrało prezydentem Gabriela Narutowicza, znanego uczonego.

9 XII 1925 — Liga Narodów podjęła uchwałę uprawniającą Polskę do utrzymania straży wojskowej na Westerplatte.

9 XII 1937 — Zmarł w Warszawie Andrzej Strug (właśc. Tadeusz Gałczyński), pisarz, publicysta, działacz PPS.

13 XII 1981 — WRON wprowadziła stan wojenny na terytorium PRL.

KALENDARIUM

Poziomo: 3) zgraja agresorów; 6) planeta; 7) miasto na Ukrainie 8) szkodnik ziemniaków; 9) diabeł; 11) skrót przedsiębiorstwa usług komunalnych na szczeblu miasta; 13) wyspa Fidela; 14) start samolotu; 16) półokrągły, w nawie kościoła; 17) ziemny wał; 18) stolica Armenii; 19) starszy brat kina.

Pionowo: 1) miesiąc roku; 2) polepsza smak chleba; 3) jałmużna, danina; 4) widowisko rozrywkowe; 5) stan pogotowia; 10) warzywo; 12) sportowy zegarek; 13) potrawa z mięsa; 14) szata duchowieństwa; 15) pomaga ślepemu i kulawemu.

Autor: „Pińcio”

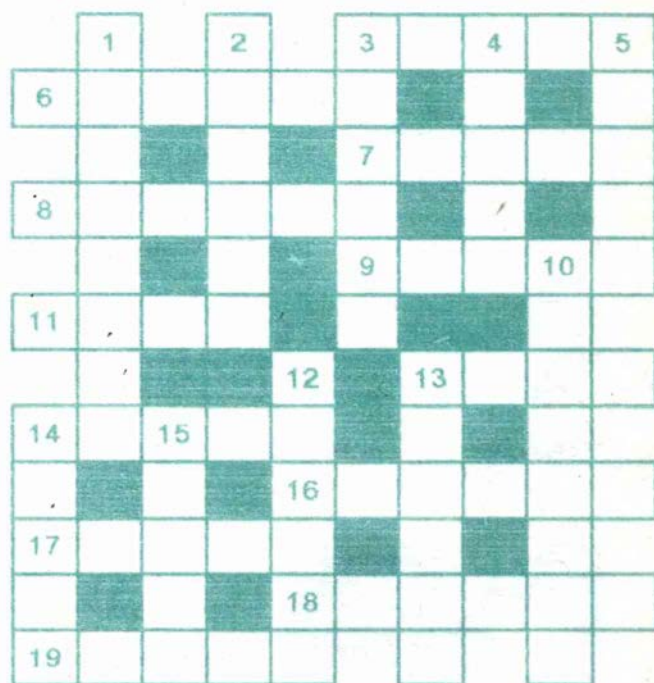
Rozwiązania prosimy przysłać na adres redakcji do 30 grudnia br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 100

Poziomo: BEKAS, FOLDER, OBWÓD, KOSZYK, ATLAS, URNA, HUTA, SFORA, MELASA, PARKA, RACZKA, CYTRA.

Pionowo: FOTOGRAF, ODEZWA, BROKAT, KOWEL, SEDES, ARTYSTKA, TAMARA, HALICZ, SZPIC, OBRÓT.

Krzyżówka N 101



DZIENNIK
KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:

Redakcja "Dziennika Kijowskiego",
Redakcja "Hłosu Ukrainy",
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA

252054, Kijów, ul. Gogolewska 23

Dla korespondencji: 252054, Kijów, s/p 2

tel./fax: (044) 216 87 58

E-mail: ssdk@adam.kiev.ua

Адреса редакції: 252054,

Київ, вул.Гоголівська, 23

Для кореспонденції: 252054, Київ, а/с 2

Тел./факс: (044) 216-87-58

E-mail: ssdk@adam.kiev.ua

р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ

м. Києва. МФО 322153 код 21459978

Ресепс.свід. КВ 8186ід 11.07.1994 р.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów nadsyłanych materiałów.

Газета надрукована з готових фотоматриць видавництва "Київська Правда".

Зам. 4754

Тираж 3 000

0 1 2 3 4 5 6 7 8 9